

## Debata

W ogniu dyskusji najłatwiej wychwycić słabe i silne punkty argumentacji za – lub przeciw danej koncepcji. Chociaż lingwistyczna próba nie jest tą ostateczną i chociaż dzisiaj szeroko pojętą myśl filozoficzną uprawia się głównie za pomocą słowa pisanego, werbalne starcie wywołuje więcej emocji, a co za tym idzie, zainteresowania tematem.

### Kształt debaty

W wybranej i zmodyfikowanej przeze mnie formie debaty wezmą udział 2 drużyny dwuosobowe. Punktem wyjścia był model debat szkolnych, oparty z kolei na pomysłe Karla Poppera. Jest to mój eksperyment, który w miarę potrzeby możemy zmodyfikować. Jedna z nich będzie afirmować tezę, drugą – negować ją. Debatujący będą mieli ściśle wyznaczony czas wypowiedzi. Nad jego przestrzeganiem będzie czuwał bezstronny apolityczny arbiter. Będzie on informował o zbliżającym się końcu czasu za pomocą tabliczki ze stosownym napisem (np. „45 sekund”). Po jego upływie, wolno dokończyć co najwyżej jedno zadanie proste (tj, zawierające jedno orzeczenie). Za jego przekroczenie zastosowane straszliwe sankcje!

Poniżej podany jest schemat przebiegu debat. W załączonej prezentacji znalazł on być może bardziej przejrzyste odzwierciedlenie. Myślą przewodnią jest podział drużyny na część, która w klarowny sposób naszkicuje zakres tematu (A1 i N1) oraz część, która podejmie się polemiki (A2 i N2). Pomiędzy wypowiedziami „głównymi” (które będzie można – i zasadniczo będzie należało! – przygotować wcześniej) przewidziano czas na pytania. Ich celem jest znalezienie słabych punktów argumentacji przeciwnika, które są znakomitym punktem wyjścia dla wypowiedzi następnego członka drużyny. Najskuteczniejszym – ale zarazem i najtrudniejszym zabiegiem – jest zmuszenie przeciwnika do zaprzeczenia samemu sobie.

Każda drużyna bezpośrednio przed wypowiedzią swojego członka będzie miała prawo zwrócić się o czas na wspólne przygotowanie odpowiedzi. Każda z drużyn dysponuje w sumie sześcioma minutami.

Na koniec debaty oddać głos zabierze publiczność – z prawem interpolacji mówców obu drużyn. Następnie zostanie przeprowadzone głosowanie.

### Role poszczególnych debatujących

**Mówcy A1 i N1**, jak wspomniałem wyżej, mają za zadanie przede wszystkim przedstawić temat debaty oraz wprowadzić swoje **zasadnicze argumenty**. Aby uniknąć ryzyka rozbicia debaty na zbyt dużą ilość pobocznych wątków, ustanawia się zasadę, że każdy z pierwszych mówców może wprowadzić około 3 swoich argumentów. Nie jest to reguła bezwzględna, ale raczej silne zalecenie. Oczywiście w nieco innej sytuacji jest N1, który może zrezygnować z jednego lub nawet dwóch swoich argumentów i od razu wprowadzić kontrargumenty.

Bardzo ważnym pojęciem jest „**kryterium**”. Jest to wartość, którą każda z drużyn obiera sobie za przewodnią. Wskazuje ją od razu, najlepiej na początku swojej wypowiedzi pierwszy mówca (tak A1 jak i N1). Temu kryterium muszą być koniecznie podporządkowane argumenty. Przykładowo: jeśli bronimy tezy, że psy są lepszymi zwierzętami domowymi niż koty, można przywołać kryterium ludzkiej potrzeby przyjaźni. Jeśli taką tezę negujemy, wesprzyjmy się „czystością zwierzęcia”. Musimy dbać o to, aby nasze argumenty nie kłóciły

się ze wskazaną wartością (np. broniąc psiaków można utrzymywać, że są one najlepszymi i najwierniejszymi przyjaciółmi człowieka oraz oddanymi obrońcami. To pozytywnie koreluje z naszą nadrzędną wartością. Nie byłoby jednak dobrze podnosić, że indywidualizm tych pocziwych czworonogów przejawia się m.in. w tym, że lubią czasem samotne samowolne spacerować lub że potrafią podkreślić swoje „ja” broniąc zażarcie michy aż do poświęcenia integralności ciała właściciela włącznie.

Podkreślam ponownie doniosłość tego narzędzia. Porządkuje ono debatę i pozwala dostrzec zasadnicze trudności w pogodzeniu jakichś punktów widzenia. Dbajmy, aby nasza linia argumentacyjna była podporządkowana naszej wartości przewodniej. Oczywiście samo kryterium też może zostać poddane krytyce. Jest to wręcz zalecane, aby wskazać, że nasze kryterium jest trafniejsze/słuszniejsze/bardziej użyteczne itd.

**A2 i N2** mają za zadanie odnieść się do linii argumentacyjnej przeciwnika.

Konsekwentnie – mocno zalecam, aby ci zawodnicy nie wprowadzali kolejnych argumentów. Grozi to rozbięciem debaty i zamianę jej w szereg bliżej nie powiązanych monologów.

Należy wszelako odróżniać argument od **dowodu** – te ostatnie są wręcz pożądane. Jest to właśnie – wyjąwszy polemikę – najważniejsze zadanie drugich mówców. Zdecydowałem się przedzielić ich dłuższą wypowiedź rundą pytań, aby podnieść zawartość polemicznego pierwiastka w debacie. Pytania najlepiej zadawać metodą sokratejską – po kawałeczku wydobywać „prawdę” z przeciwnika.

Zadaniem A2 i N2 jest jednak przede wszystkim odnoszenie się do argumentacji przeciwnika. Jest to zasadniczy cel debaty, który cały czas należy mieć na uwadze. Lepiej pominąć część swoich dowodów, niż przejść do porządku nad stwierdzeniami przeciwnika bez choćby słowa komentarza. Taka drużyna nie może wypaść przekonująco, gdyż nie udowodniła, że nie potrafi poradzić sobie z tezami adwersarzy.

Drudzy mówcy powinni też zadbać o podsumowanie całej debaty w mowie końcowej, podkreślenie swoich silnych punktów oraz zwięzłe powtórzenie kontrargumentów. Efektowne zakończenia *bywają* skuteczne, ale jest już kwestia *artis dicendi*.

### *Sztuka komunikacji*

Pozostaje wspomnieć o rzeczach oczywistych, jednak w ogniu walki niekiedy umykających. Zakazane są wszelkiego rodzaju „wycieczki osobiste”, czyli Schopenhauerowski argument „ad personam”. To jedna z bardziej znamienitych sztuczek erystycznych, jednak nie jedyna, której należy unikać. Wylizywanie wszystkich nieczystych zagrań mija się z celem, więc pozostaje odwołać się o prostu do klauzuli generalnej : „kultury dyskusji”.

Schemat przebiegu:

- |            |        |
|------------|--------|
| 1. A1      | 5 min. |
| 2. N2 → A1 | 3 min. |
| 3. N1      | 5 min. |
| 4. A2 → N1 | 3 min. |
| 5. A2      | 4 min. |
| 6. N1 → A2 | 2 min. |
| 7. N2      | 4 min. |
| 8. A1 → N2 | 2 min. |
| 9. A2      | 4 min. |
| 10. N2     | 4 min. |